



29 listopada 1914

Dzisiejsze gazety przyniosły wiadomość, że Niemcy znowu latali nad Warszawą i rzucali bomby, szczęściem zdaje się nie zabiły nikogo. Jest to w całej wojnie największa podłość, wołająca o pomstę do Boga, rzucać bomby na spokojnych mieszkańców bezbronnych! Tylko Niemcy tyle bomb rzucają, choć wiedzą, że w Warszawie Polacy mieszkają, którym obiecali wolność i niepodległość!

Przemarsz wojsk przez Krakowskie Przedmieście, Warszawa, 1915



„Podaje się do wiadomości szanownej publiczności, że dziś przed południem, Warszawa, stolica Polski została zdobyta przez armie sprzymierzone. dn. 5. VIII. 1915 przed południem (11 godz)”, rys. Kazimierza Mitery

20 listopada 1915

Przeżyłam dni strasznego niepokoju, gdy Niemcy podchodzili do Warszawy, szczęściem nie potrzebowali zdobywać. Warszawa powitała Niemców z godnością i spokojem. Żadnego zamieszania, żadnego płaszczenia się. Milicja obywatelska utrzymywała porządek, wszystko szło swoim trybem, wszyscy jak co dzień udali się do swoich zajęć. Nawet Niemcy, którym trzeba to przyznać, są mistrzami organizacji, zdumieni byli tym ładem. Z początku zdawało się, że Niemcy chcą dać Polakom wolność działania, komendant miasta wezwał do siebie przedstawicieli ludności i powiedział, że póki spokój i porządek będzie zachowany, pozwoli rządzić komitetowi obywatelskiemu, na co prezes ks. Lubomirski odpowiedział z wielką rezerwą kilka słów tylko, że będzie starał się o porządek w mieście.



KOMENDANT ST. POPOWSKI ŻEGNA PRZEMÓWIENIEM STRAŻ OBYWATELSKĄ STOLECZNEGO MIASTA WARSZAWY. Fot. S. Wołki.

Przyjazd brygadiera Józefa Piłsudskiego do Warszawy, 12 XII 1916



**OBYWATELE!**

Dzielimy się z Wami najradośniejszą dla nas wiadomością, że:

**Warszawa po stu latach wyswobodzona z pod rosyjskiej niewoli!**

Nie będzie już granic, które przez wiek dzieliły obie starożytne stolice Polski

**Kraków od Warszawy!**

Niech Bóg wszechmocny błogosławi Najdostojniejszego naszego Monarchę i bohaterów armie, żeśmy dożyli takiego święta, które złotą nadzieją znaczy przyszłość naszego narodu.

Niech dzisiejsze święto wzmoże w naszych sercach gorący płomień miłości Ojczyzny — uczmy dzieci nasze modlić się za wszystkich bohaterów, stojących w morderczym ogniu armat, na polach bitew od stepów Bessarabii do wód Bałtyku.

Pamiętajmy, że tam blisko milion naszych braci i synów krew przelewała za Ojczyznę i kochanego Cesarza, pod rządami którego wzrosliśmy w wolności.

Niemal z dnia na dzień coraz większe obszary ziem polskich zlewają się w swą dawną jednolitą narodową całość, a nam serca rosną i potężnieją, bo tam walczą też Legiony, co bohaterstwem swym zdobyły uznanie i podziw u wszystkich i pochwałę Najwyższego Wodza.

Nad grobami naszych Królów w katedrze na Wawelu u trumny św. Stanisława, Najprzewielebniejszy Książe-Biskup Krakowski złoży gorące modły dziękczynne na świadectwo dla przyszłych pokoleń, że u stóp Boga składamy dziś w ofierze przelane strumienie krwi polskiej za tryumfalne wyzwolenie Warszawy.

**Zwracamy się do Was**

**OBYWATELE**

uczmyjmy wspólnie to wielkie święto, biorąc jak najliczniejszy udział w uroczystym nabożeństwie, które się odbędzie w piątek dnia 6. sierpnia b. r. o godzinie 9. rano w katedrze na Wawelu, udekorujmy bogato wszystkie nasze domy chorągiewami o barwach państwowych, narodowych i miejskich przez trzy dni oraz iluminujmy okna naszych mieszkań nalepkami na rzecz ofiar wojny.

Kraków, dnia 5. sierpnia 1915 r.

Prezydent miasta:  
**Dr. Juliusz Leo.**

Odezwa prezydenta Krakowa z okazji zdobycia Warszawy



Pocztówka wydana po zdobyciu Warszawy przez armię niemiecką, 1915